

Aleksandra Gutowska,
aleksandra.gutowska@kulturyswiata.org
Uniwersytet Warszawski, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Slumming czyli oglądanie obrazów codziennego życia – przykład Kibery (Kenia)

Słowa kluczowe: wycieczki po slumsach, ubóstwo, miasta, Kibera, obrazy

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie zjawiska wycieczek po slumsach miast krajów tzw. Globalnego Południa, które od początku lat 90-tych XX wieku stają się coraz bardziej popularne wśród osób odwiedzających, pochodzących w szczególności z krajów tzw. Globalnej Północy na przykładzie wycieczek po Kiberze, w Kenii. W latach 2014-2016 prowadziłam badania etnograficzne, których celem był antropologiczny opis doświadczenia wycieczki po Kiberze, organizowanej przez jej mieszkańców, jako przestrzeni negocjacji znaczeń ubóstwa i tożsamości jej mieszkańców. Brałam udział w wycieczkach jako obserwator, prowadziłam wywiady – najczęściej swobodne, z osobami odwiedzającymi Kiberę, jak i z organizatorami wycieczek, a także przyglądałam się działalności tych ostatnich. Organizatorzy wycieczek chcą pokazać pozytywną stronę życia w Kiberze, czyli to, że jej mieszkańcy są na co dzień aktywni, pracowici i przedsiębiorczy, zmieniając tym samym percepcję tego miejsca u osób odwiedzających z dzielnicy ubóstwa w miasto możliwości.

Wprowadzenie

Znaczenie wycieczek po slumsach, nazywanych także *slummingiem*, w metropoliach krajów tzw. Globalnego Południa²⁴ z roku na rok rośnie. Zwiększa się liczba turystów biorących w nich udział i wysokość wpływów finansowych generowanych przez tę praktykę, pojawiają się w przestrzeni miast, jak i w przewodnikach turystycznych, nowe destynacje warte odwiedzenia [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 1]. W 1884 roku w słowniku oksfordzkim definiowano *slumming* jako „wizytę w slumsie, w szczególności z ciekawości lub w celach charytatywnych” [Freire-Medeiros 2012, s. 14]. Była to praktyka głównie londyńskiej klasy wyższej, która odwiedzała w policyjnej eskorcie lub w towarzystwie duchownych dzielnicę East End zamieszkałą przez najbiedniejszych Anglików [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 2]. Ponad sto lat później badacze tej formy turystyki definiują ją jako „turystyczną waloryzację obszarów biedy w ramach metropolii krajów rozwijających się, które są głównie odwiedzane przez turystów z krajów tzw. Globalnej Północy”²⁵ [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 1]. Współcześnie *slumming* nie oznacza jedynie zwiedzania innej części miasta, lecz przede wszystkim obszarów zurbanizowanych zamieszkałych przez osoby relatywnie ubogie w innej części świata [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 3].

²⁴ Termin Globalne Południe obejmuje kraje słabiej uprzemysłowione m.in. Afryki, Ameryki Południowej oraz Azji Południowo-Wschodniej, jednakże jest on niedoskonały, ponieważ odnosi się nie do położenia geograficznego państw, tylko stanowi określenie krajów słabiej zindustrializowanych. Uważane jest za bardziej neutralne od takich pojęć jak „kraje trzeciego świata” (termin stał się nieaktualny po zakończeniu okresu zimnej wojny) czy „kraje rozwijające się” (określenie zakładające jeden możliwy model rozwoju) [na podstawie: Moran, Moran 2011, s. 4].

²⁵ Termin Globalna Północ obejmuje kraje wysoko uprzemysłowione m.in. Europy, Ameryki Północnej, a także Republikę Południowej Afryki, Japonię, Australię i Nową Zelandię [na podstawie: Moran, Moran 2011, s. 5].

Przybliżenie tego zjawiska społecznego jest celem niniejszego artykułu. W pierwszej części przedstawię je w perspektywie historycznej, a następnie opiszę, jak i czemu współcześnie staje się ono coraz bardziej popularne, biorąc za przykład w szczególności wycieczki po Kiberze, będącej częścią stolicy Kenii – Nairobi, w której w latach 2014-2016²⁶ prowadziłam etnograficzne badania terenowe.

Tło historyczne *slummingu*: na kartach powieści i przewodników

Zainteresowanie ludźmi ubogimi i ich stylem życia nie jest nowym zjawiskiem, a badacze *slummingu* mówiąc o jego genezie cofają się do połowy XIX wieku [Freire-Medeiros 2012, s. 9]. Słowo slums zawsze symbolizowało „ciemną”, „upadłą”, „nieznaną” część miasta, było przestrzenią projekcji różnych wyobrażeń. Z perspektywy osób zamożnych, ubogie dzielnice miasta były zamieszkane przez „Innego”, dlatego odwiedzanie slumsu związane było z doświadczaniem owej „Inności”, a to co ją definiowało różniło się w zależności od okresu historycznego czy kontekstu społeczno-ekonomicznego [Steinbrink 2012, s. 218]. Do końca XIX wieku *slumming* był niszową formą eksploracji miasta – głównie Londynu i Paryża, a od początku XX wieku także miast w Stanach Zjednoczonych.

Londyn w połowie XIX wieku był pod względem ekonomicznym i politycznym najpotężniejszym miastem na świecie. Był to świetlany okres Imperium Brytyjskiego [Steinbrink 2012, s. 219]. Dynamiczny rozwój miasta sprawił, że jego mieszkańcy nie znali już każdej jego części ze swojego osobistego doświadczenia. Zaczęły powstawać wyobrażenia mieszkańców jednych jego części o mieszkańcach innych jego części, a w szczególności bogatych o biednych i biednych o bogatych. Dzielnicę East End zamieszkałą przez najuboższych Londyńczyków utożsamiano z „czarną Abisynią” [Steinbrink 2012, s. 219], a wizyty w niej z wyprawami do zakamarków „miejskiej terra incognita” [Steinbrink 2012, s. 220]. Pierwszymi uczestnikami tych ekspedycji byli duchowni, dziennikarze oraz pracownicy społeczni. Po swoich wizytach pisali reportaże, które miały decydujący wpływ na konstruowanie się dyskursu o dzielnicy East End i wyobrażeń o jej mieszkańcach [Steinbrink 2012, s. 220]. W Stanach Zjednoczonych *slumming* narodził się pod koniec XIX wieku. W porównaniu z wycieczkami po londyńskim East End, w amerykańskich miastach *slumming* był pokazywaniem i doświadczaniem slumsów jako atrakcji turystycznych. W Nowym Jorku, Chicago czy San Francisco zaczęły powstawać w tym czasie pierwsze firmy specjalizujące się w organizowaniu wycieczek po ubogich dzielnicach tych miast [Steinbrink 2012, s. 225].

Popularność wycieczek po miastach w Stanach Zjednoczonych przyczyniła się do znaczącej zmiany sposobu postrzegania i poruszania się przez zamożnych Amerykanów po obszarach zurbanizowanych, rekonstruując ich rozumienie relacji społecznych pomiędzy bogatymi i biednymi, czarno- i białoskórymi, autochtonami i imigrantami [Cocks 2001, s. 2]. Owa praktyka stała się środkiem prowadzącym do zmiany społeczno-przestrzennej [Cocks 2001, s. 3]. Turyści zaczęli kierować się w wyborze miejsc wartych zobaczenia opisami podróży w reportażach czy przewodnikach turystycznych [Cocks 2001, s. 7]. Ich autorzy oferowali niewiele informacji o rozkładzie ulic czy lokalizacji ważnych budynków prezentując miasto jako patchwork dzielnic charakteryzujących się różną etnicznością, statusem społeczno-ekonomicznym, czy kodeksem moralnym ich mieszkańców [Cocks 2001, s. 15]. Na przełomie XIX i XX wieku *slumming* stał się dostępny dla szerszej klienteli w przewodnikach turystycznych po Nowym Jorku, Chicago czy San Francisco [Cocks 2001, s. 192]. Ich autorzy na ogół twierdzili, że dzielnice „Little Italy” czy „Chinatown” są takie jak

²⁶ Na badania w ostatnim roku otrzymałam grant z Narodowego Centrum Nauki (nr umowy UMO-2015/19/N/HS3/00496) pn. „Mediacja i redefinicja znaczeń ubóstwa w ramach doświadczenia wycieczki po slumsie Kibera w Kenii”.

miasta odpowiednio we Włoszech i w Chinach [Cocks 2001, s. 197]. W przewodniku po Nowym Jorku z początku XX wieku znalazł się następujący opis chińskiej dzielnicy:

Serce Chinatown to ulice od placu Bayarda po plac Chatham, w którym mieszka większość z siedmiu tysięcy Chińczyków osiadłych w Nowym Jorku [...] tu znajdują się świątynie chińskie, oferowany jest wynajem pokoi, są liczne restauracje i miejsca palenia opium, spotkać możemy wielu handlarzy, kupców, krawców czy szewców [Ingersoll 1906, s. 114].

Mieszkańcy tych dzielnic stanowili dla białych Amerykanów uosobienie „Innego” w etnicznym, społecznym i ekonomicznym wymiarze. Ich tradycyjne życie było dla Amerykanów synonimem konserwatyzmu, niższego statusu społecznego, wręcz zacofania [Cocks 2001, s. 198]. Przedstawiciele mniejszości reprezentowali różnice rasowe nie tylko poprzez inny kolor skóry, język czy obyczaje, ale także sprzedając wyobrażenia i mity o swoich kulturach [Cocks 2001, s. 200]. Wizyty i zakupy w tych dzielnicach dokonywane przez turystów przekształcały za pośrednictwem turystyki „nie-białych” cudzoziemców w tubylców – Amerykanów.

Fenomen turystyki po slumsach: „stare wino w nowych butelkach”

Badacze wycieczek po slumsach w krajach tzw. Globalnego Południa starają się odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób można je porównać do *slummingu* po ubogich dzielnicach miast Stanów Zjednoczonych na początku XX wieku? Jakiego rodzaju wyobrażenia są powiązane z obrazami nieformalnych dzielnic mega miast nazywanych współcześnie w innych językach jako: *bidonville* (określenie stosowane w Afryce frankofońskiej) *townships* (nazwa ubogich dzielnic w Republice Południowej Afryki) czy *favelas* (fawele) (określenie slumsów w Brazylii) [UN-HABITAT 2003, s. 10]? W odróżnieniu od etnicznie jednolitych ubogich dzielnic migrantów amerykańskich miast, w których rozwijał się *slumming*, w powstających współcześnie nieformalnych dzielnicach zamieszkałych przez najuboższych, schronienie znajdują ofiary wojen czy migranci ekonomiczni o różnym pochodzeniu etnicznym czy statusie społeczno-materialnym [Linke 2012, s. 300]. Mieszkańcy slumsów są przedstawiani jako „pionierscy osadnicy”, którzy przekształcają trudną do zamieszkania przestrzeń – bagna, obszary zalewowe, zbocza wulkanów czy wzgórz, wysypiska śmieci czy odpadów. Są oni agentami pozytywnej zmiany środowiska, w którym żyją, jak i swojego poziomu życia [Linke 2012, s. 300].

Pierwszym krajem, w którym rozwinęła się współczesna forma wycieczek po slumsach, była Republika Południowej Afryki [Rogerson, 2004, Mowforth and Munt 2009, Rolfes 2010]. Jeszcze w schyłkowym okresie apartheidu tj. w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku wycieczki po slumsach zamieszkałych przez czarnoskórą ludność były organizowane zarówno przez przedstawicieli władz państwowych jak i organizacji społecznych w celu podnoszenia świadomości zagranicznych turystów na temat życia w tych częściach miast. Po upadku reżimu stopniowo organizowanie tego typu wycieczek stało się aktywnością zarobkową w branży turystycznej także dla nie-białych mieszkańców tego kraju [Rogerson 2004, s. 251; Frenzel, Koens, Steinbrink, Rogerson 2015, s. 239], a wycieczki z czasem zostały uznane za jedną z głównych atrakcji turystycznych Johannesburga czy Kapsztadu.

Na początku lat 90-tych XX wieku zaczęto także organizować wycieczki po brazylijskich fawelach. W 1992 roku w Rio de Janeiro odbył się szczyt klimatyczny – Konferencja Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska i Rozwoju (United Nations Conference on Environment and Development - UNCED), na który przybyło wielu polityków, dziennikarzy, przedstawicieli organizacji społecznych i aktywistów [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 5]. Przy wejściach do faweli ustawiono uzbrojonych policjantów, próbując tym samym zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom konferencji. Widok ten wzbudził jednak u wielu politycznych aktywistów nie tylko zaciekawienie, ale także oburzenie i chęć

zamanifestowania swojej solidarności z mieszkańcami tych części miasta. Zaczęli oni wykazywać zainteresowanie odwiedzeniem tych dzielnic i brać masowo udział w wycieczkach po fawelach [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 52].

Obecnie wycieczki organizowane są po biednych dzielnicach m.in. Mumbaju, Bangkoku, Kairu, Kingston, miasta Meksyk, a także Nairobi [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 6]. Według Malte Steinbrinka, w przypadku każdej destynacji turystycznej, osoby odwiedzające ubogie dzielnice z powodów zawodowych czyli pracownicy organizacji charytatywnych, dziennikarze, duchowni czy ubraniści odgrywają kluczową rolę w początkowej fazie rozwoju tej formy turystyki w danym miejscu [Frenzel, Koens, Steinbrink, Rogerson 2015, s. 241]. Najczęściej używaną metaforą, szczególnie przez publicystów, na określenie tej praktyki jest „safari wśród ludzi” ponieważ jest kojarzone z wymuszoną ingerencją – podglądactwem, prywatnego życia ubogich mieszkańców slumsów [Freire-Medeiros 2012, s. 2]. Badacze stawiają jednak pytania o to, jakie wyobrażenia są konstruowane w ramach wycieczek, innymi słowy w jaki sposób obserwacja ubóstwa jest unikana czy bagatelizowana poprzez wybór innych widoków czy konstruowanie narracji przewodników czy przedstawicieli odwiedzanych organizacji czy instytucji [Rolfes 2010, s. 425].

Wizyta w najbardziej znanym slumsie Johannesburga – SOWETO (South West Township) przypomina wycieczkę historyczną, zakłada wizyty w miejscach związanych z walką o prawa czarnoskórych mieszkańców RPA w okresie apartheidu, jak i u lokalnych uzdrowiaczy, rzemieślników, czy w niedużej restauracji czy barze [Rogerson 2004, s. 252]. Fawele, podobnie jak południowoafrykańskie *townships*, charakteryzują się specyficznymi uwarunkowaniami lokalnymi, które przyczyniły się do ich powstania. Wycieczki po ubogich dzielnicach brazylijskich miast (choć głównie po Rio de Janeiro) mają na celu przedstawienie pozytywnych wyobrażeń o tych miejscach. Niektóre z nich dotyczą ich historii, inne są przedstawieniem faweli jako miejsc autentycznej kultury brazylijskiej, przede wszystkim muzyki i tańca [Linke 2012; Frenzel, Koens 2012, s. 197]. Bianca Freire Medeiros zauważa, że turystyka odegrała ważną rolę w wykreowaniu faweli jako znaku towarowego, który jest reprodukowany na masową skalę w filmach, grach video, czy klubach nocnych na całym świecie [Freire-Medeiros 2012, s. 65]. Sposób, w jaki wycieczki po slumsach są sprzedawane, czyli co i jak jest w ich trakcie pokazywane, to bardzo ciekawy aspekt tego zjawiska, który ukazuje jego etyczny wymiar [Frenzel, Koens 2012, s. 199], wykraczający poza metaforę safari w „miejskiej dżungli”, kojarzonego z natrętnym podglądactwem.

Kontekst i metodologia badań: Kibera jako miasto możliwości

Badacze wycieczek po slumsach nadal nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie we wszystkich miastach organizuje się wycieczki po dzielnicach biedy. Badania poszczególnych studiów przypadku – takich jak Kibera w Kenii – pozwala na dostrzeżenie różnych uwarunkowań lokalnych, jak i procesów o globalnym zasięgu, które przyczyniają się do rozwoju tego zjawiska. Kibera powstała na początku XX wieku, gdy przeniesiono do tego miejsca baraki, przeznaczone dla osób walczących w szeregach Królewskich Strzelców Afrykańskich²⁷. Początkowo był to obszar niepełna 5000 akrów, a otrzymał nazwę Kibra, czyli z języka nubijskiego gęsty las lub dżungla, nadaną przez wchodzących w skład oddziału Sudańczyków, którzy stanowili większość pierwszych osadników [Smedt 2009, s. 63]. Do lat 50-tych XX wieku Kibera była zamieszkała głównie przez homogeniczną, muzułmańską

²⁷ Królewscy Strzelcy Afrykańscy (ang. King's African Rifles) to oddziały złożone z Afrykanów z kolonii brytyjskich, które wykorzystywano do ekspedycji przeciwko opornym grupom etnicznym. W początkowym okresie liczyły ok. 6 batalionów, a do wybuchu II wojny światowej ich liczba wzrosła do 22 batalionów [porównaj: Pawełczak 2004, s. 178].

wspólnotę Nubijczyków, a od okresu odzyskania przez Kenię niepodległości do Kibery zaczęli przybywać nowi osadnicy z innych części kraju i o różnym pochodzeniu etnicznym.

Kibera rozciąga się obecnie w południowo-wschodniej części Nairobi na powierzchni 2.38 km² [Desgropes, Taupin 2011, s. 1], a różne źródła szacują liczbę jej mieszkańców między 700 tysięcy a jednym milionem. Według badań przeprowadzonych w 2009 roku, których metodologia opierała się na połączeniu zrobienia zdjęcia satelitarne i badań ankietowych, na tak niedużym terenie mieszka od 170 tysięcy do najwyżej 250 tysięcy osób [Desgropes A., Taupin 2011, s. 1; porównaj: map Kibera Project], a niespójności w szacunkach wynikają z faktu, iż organizacje pozarządowe, media, a także politycy podając liczbę mieszkańców Kibery kierują się głównie przyświecającym im celom związanym czy to z pozyskiwaniem środków, poszukiwaniem sensacji czy z kampanią polityczną [Desgropes, Taupin 2011, s. 1].

Według badaczy wycieczki po Kiberze są organizowane od stycznia 2007 roku, czyli od organizacji Światowego Forum Społecznego (World Social Forum) na stadionie piłkarskim w Nairobi [World Social Forum... 2007]. Polityczni aktywiści zaczęli masowo odwiedzać Kiberę by wykazać swój sprzeciw wobec wykluczenia z uczestnictwa w tym wydarzeniu najbiedniejszych mieszkańców miasta poprzez obwarowanie wejść na stadion uzbrojonymi ochroniarzami oraz wprowadzenie opłaty w wysokości trzech dolarów za uczestnictwo w obradach [Frenzel, Koens, Steinbrink 2012, s. 54; Mowforth, Munt 2009, s. 286-287]. Od tego czasu zaczęły powstawać lokalne mikro firmy oferujące wycieczki po tym slumsie, a w najpopularniejszych przewodnikach turystycznych, takich jak Rough Guide czy Lonely Planet, znalazły się informacje o wizycie w Kiberze jako atrakcji turystycznej Nairobi, przedstawiając ją m.in. w następujący sposób:

Wizyta w Kiberze jest jednym ze sposobów na spojrzenie poza nagłówkami gazet i na dotarcie, choć przez chwilę, do codziennych zmagania i triumfów życia w mieście; nie można niczego porównać do radości z gry w piłkę nożną z dziećmi z ulicy, które aspirują do tego by być kolejnym Pelé. Choć moglibyście odwiedzić ją samodzielnie, poziom bezpieczeństwa jest pewnym problemem i takie wizyty nie są zawsze akceptowane przez wszystkich mieszkańców slumsu. Najlepszym sposobem na wizytę w Kiberze jest wzięcie udziału w wycieczce, która pozwoli na odkrycie kawałka tego miejsca w towarzystwie jej godnego zaufania mieszkańca [Ham, Butler, Thomas 2015, s. 69].

Badania terenowe prowadziłam na przestrzeni trzech lat – od 2014 do 2016 roku, spędzając w Nairobi miesiące letnie – od czerwca do września/października, gdyż jest to okres, w którym najwięcej osób bierze udział w wycieczkach po Kiberze. W sumie było to dziewięć miesięcy, choć warto podkreślić, że prowadzenie badań poprzedziło kilkuletnie doświadczenie pracy w różnych krajach Afryki Subsaharyjskiej, a zatem miałam dużą świadomość – wiedzę doświadczalną i sposób widzenia, a także wiedzę praktyczną – „wycucie miejsca”, zanim zaczęłam badania etnograficzne. Ich celem był antropologiczny opis doświadczenia wycieczki po Kiberze, organizowanej przez jego mieszkańców, jako przestrzeni negocjacji znaczeń ubóstwa i tożsamości ludzi biednych. Interesowało mnie to jak „kultura ubóstwa”, z naciskiem na różne aspekty podmiotowości i sprawczości, wpływające na sytuację ludzi zamieszkujących Kiberę są manifestowane w ramach wycieczek po slumsie. Prowadząc badania mieszkałam w slumsie²⁸, brałam udział jako obserwatorka w wycieczkach

²⁸ Mieszkałam z jednym z przewodników, jego żoną i synkiem, w małym, dwunastometrowym mieszkaniu, zbudowanym z cegły i blachy falistej. Największe pomieszczenie było przedzielone dyktą tworząc sypialnię i salon, a drugie bardzo małe stanowiło kuchnię, o czym świadczyła butla gazowa i wyposażenie. Sypialnia była królestwem moich gospodarzy, ja natomiast zajmowałam część salonu (a właściwie kanapę i stojące obok niej krzesło), czasami dzieląc tę przestrzeń z kimś innym z ich rodziny. W ciągu dnia na kanapie często przesiadywali goście oglądając telewizję, a mój plecak zmieniał swoje położenie wiele razy w ciągu dnia, tak by

po Kiberze²⁹, pomagałam w bieżącej pracy organizacji społecznych³⁰, które badałam, jak i prowadziłam swobodne wywiady czy rozmowy z osobami zaangażowanymi w organizację wycieczek³¹, jak i tymi w nich uczestniczącymi.

Prowadziłam badania według paradygmatu pluralizmu, który odchodzi od jasności i jedności perspektywy pozytywistycznej ku relatywizmowi i konstruktywizmowi, gdyż „badania po zwrocie działaniowym mają na celu sprawdzające zasadność transformacyjne działanie we wszystkich momentach życia” [Reason, Torbert 2010, s. 122]. Nie jest to prowadzenie badań na osobach, a wraz z osobami – włączając je w ten proces [Reason, Torbert 2010, s. 127]. Czerpałam ze „sfery przedtekstowej”, w której najważniejsze jest żywe uczestnictwo w wydarzeniach i działaniach innych ludzi [Rakowski 2011, s. 196]. Ograniczenie prekonceptualizacji umożliwia postrzeganie zjawisk takimi, jakie są, a także dostrzeżenie tych, które początkowo nie były w polu naszego zainteresowania [Konecki 2019, s. 31-32]. Tomasz Rakowski [2013, s. 147] zwraca uwagę na to, że w ramach procesu badawczego teren jest „odkrywany”, dokonują się liczne zwroty w wyniku niespodziewanych wydarzeń czy interakcji, które pozwalają na emergencję nowych zjawisk czy sensów, wcześniej niedostrzeganych. Píše on, że „punktem kluczowym fieldworku nie jest zatem to co jest, co badam, ale to co dopiero będziemy poznawać, a czego jeszcze nie wiemy. Teren jest procesem, przestrzenią konfrontacji z tym, co widzimy i co dopiero zaczynamy widzieć

nikomu nie przeszkadzał - czy to z domowników, czy przychodzących gości, którzy pojawiali się właściwie codziennie. Były to zwykłe wizyty sąsiedzkie, w celu pożyczania patelni czy czajnika elektrycznego, obejrzenia telenoweli lub meczu piłkarskiego, a czasami spotkania ze mną.

Mieszkanie było częścią całego kompleksu stanowiącego dwa rzędy, każdy po kilkanaście lokali. Między nimi był rów odprowadzający wodę, a nad nim wisały sznury na pranie. W niewielkiej odległości od lokali znajdował się prostokątny budynek. W jednej jego części były proste toalety czyli kabiny z dziurami w ziemi i podwyższeniami, by we właściwym miejscu ukucnąć, a w drugiej znajdowały się łazienki czyli podobnej wielkości kabiny z niewielkim zakratowanym otworem w rogu, który umożliwiał odpływ wody. Zarówno w mieszkaniach, jak i w budynku z toaletami i łazienkami, nie było bieżącej wody. Wodę kupowało się w dużych, kilkudziesięciolitrowych baniakach, z pompy znajdującej się jakieś dwieście metrów od kompleksu mieszkalnego.

²⁹ Wzięłam w sumie udział jako obserwatorka (w trakcie wycieczek notowałam w zeszycie) w 23 wycieczkach organizowanych przez różnych aktorów społecznych (mikro firmy, organizacje społeczne, niezależnych przewodników). W wycieczkach brali udział odwiedzający pochodzący głównie z krajów tzw. Globalnej Północy tj. Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii, Japonii, Holandii czy Finlandii, ale zdarzali się choć rzadko uczestnicy pochodzący z Chin, Egiptu, Puerto Rico, a także Pakistanu. Były to nie tylko osoby będące w Nairobi przejazdem, ale także przebywające w stolicy Kenii nieco dłużej, czy to odbywając wolontariat w organizacji społecznej, staż w instytucji międzynarodowej czy pracujące na kilkuletnim kontrakcie w dużym przedsiębiorstwie czy w agendzie Narodów Zjednoczonych. Po każdej z wycieczek przeprowadzałam krótki wywiad z jej uczestniczkami i uczestnikami (poza trzema wycieczkami – po dwóch z nich otrzymałam odpowiedzi na pytania drogą mailową).

³⁰ W drugim roku realizacji badań dużo czasu poświęciłam na obserwowanie funkcjonowania organizacji społecznych odwiedzanych w ramach wycieczek, w szczególności: Kibera Hamlets, Power Women Group oraz Victorious Bones Group/Victorious Craft Group. W konsekwencji rok później – tj. w 2016 roku, zrealizowałam nieduży projekt pomocowy, którego odbiorcami były ostatnie dwie z trzech wymienionych organizacji. Opisałam to doświadczenie w artykule zatytułowanym, *Być „chodzącą organizacją pozarządową” w Kiberze – badania terenowe a działalność aktywistyczna*, który opublikowałam na łamach pisma „Etnografia. Praktyki, teorie, doświadczenia”, nr 4, 2018.

³¹ Przeprowadziłam 24 wywiady swobodne, które rejestrowałam przy użyciu dyktafonu (choć ich długość była różna – od kilkudziesięciu minut do prawie dwóch godzin). Starałam się by atmosfera była jak najbardziej naturalna, by wywiady stawały się rozmowami o moich rozmówcach, o ich rodzinie i życiu, o Kiberze, o wycieczkach i o osobach ją odwiedzających. Prowadziłam też liczne rozmowy – zupełnie spontaniczne lub nawiązujące do jakiegoś uprzednio zaplanowanego zadania czy sytuacji, których nie nagrywałam a notowałam w zeszycie. Dla przykładu w ostatnim roku prowadzenia badań proponowałam 10 osobom zrobienie zdjęć Kibery, o których następnie rozmawialiśmy (można je obejrzeć na stronie internetowej będącej m.in. rezultatem tego przedsięwzięcia: <http://imagesofkibera.com/>), a także odwiedziłam 5 osób w miejscowościach z których pochodzą ich rodziny co stanowiło okazję do licznych rozmów z nimi jak i z ich krewnymi.

[Rakowski 2013, s. 138]. Podobnie było w moim przypadku, a w stopniowym odkrywaniu przeze mnie terenu można wyróżnić trzy „fascynacje”, które stanowiły etapy owego procesu. Początkowo zachwyciłam się narracjami o slumsie przewodników i przedstawicieli odwiedzanych organizacji, nie zwracając wówczas uwagi na to, w jakim celu i w jaki sposób są one konstruowane. Zafascynowała mnie kreatywność, przedsiębiorczość i sprawczość mieszkańców Kibery, gdyż dekonstruowało to obraz tego miejsca jako dzielnicy biedy, a ich samych jako nieudaczników. W kolejnym roku badań starałam się zrozumieć motywacje i cele osób zaangażowanych w organizację wycieczek po Kiberze – zarówno organizatorów jak i tzw. „atrakcji turystycznych”, czyli najczęściej odwiedzanych organizacji czy instytucji, a także często skomplikowane i burzliwe relacje między nimi. W końcu bliskie kontakty z mieszkańcami Kibery, wykraczające poza kontekst wycieczek, były okazją do licznych, bardziej spontanicznych rozmów, podczas których coraz rzadziej świadomie kreowali oni wizerunek slumsu, a domem nazywali swoje *rural*³², czyli miejscowość, w której znajduje się ich rodzinny dom. W ostatnim roku prowadzenia badań odwiedziłam kilka osób posiadających różne historie migracji do Nairobi w tych miejscach, co pozwoliło mi na lepsze zrozumienie tego, czym jest dla nich Kibera i w jaki sposób jest kształtowany jej wizerunek w trakcie wycieczek po tym slumsie.

Badania prowadziłam przede wszystkim w ramach wycieczek organizowanych przez dwie mikro-firmy: Kibera Tours³³ oraz Explore Kibera Tours³⁴. Jako że są one polecane w przewodnikach turystycznych to zgłasza się do nich najwięcej osób zainteresowanych odwiedzeniem Kibery. Oferowany przez nie program jest bardzo do siebie zbliżony. Obejmuje on spacer po slumsie z możliwością podziwiania dużej części Kibery z punktu widokowego, wizytę w organizacjach społecznych prowadzących działalność ekonomiczną – Power Women Group oraz Victorious Bones Group³⁵, odwiedziny w przedszkolu, szkole lub sierocińcu prowadzonym z inicjatywy mieszkańców slumsu, jak i wizytę w prywatnym domu – najczęściej u przewodnika wycieczki, co stanowi pierwszy lub ostatni punkt jej programu.

Na stronach internetowych mikro-firm oferujących wycieczki czytamy, że Kibera jest „niewidzianą przez turystów częścią Nairobi”³⁶, „najbardziej przyjaznym slumsem na świecie”³⁷, a celem organizatorów wycieczek jest pokazanie pozytywnej strony Kibery – tego jak wygląda w niej codzienne życie. To jak ludzie starają się angażować w różne formy aktywności zarobkowej by móc się utrzymać, czy jak starają się rozwiązywać problemy społeczne związane z dostępem do edukacji czy służby zdrowia jest motywem przewodnim wycieczek. Gdy pytałam mieszkańców Kibery, czym się zajmują, odpowiadali „jestem

³² Przy czym stopień identyfikacji z danym miejscem różni się w zależności od tego, czy jest to rodzinna miejscowość danej osoby, czy jej współmałżonka (kobiety po ślubie przenoszą się do rodziny męża), a także tym czy dana osoba posiada kawałek ziemi czy dom, a jeśli posiada dom, to czy należy on do niej, jej rodziców, jej teściów, czy może dalekich krewnych.

³³ Kibera Tours to mikro firma prowadzona przez Kenijczyków, założona w 2009 roku z inicjatywy Holenderki mieszkającej w tym czasie w Kiberze. Kibera Tours oferuje kilkugodzinny spacer dookoła Kibery „największego slumsu Afryki Wschodniej” i „najbardziej przyjaznego slumsu na świecie”. Więcej informacji znajduje się na ich stronie internetowej: www.kiberatorus.com.

³⁴ Explore Kibera Tours to mała firma, która została założona w 2009 roku przez amerykańskiego wolontariusza pracującego w jednej z organizacji pozarządowych funkcjonujących w Kiberze oraz dwóch Kenijczyków. Organizatorzy chcą by odwiedzający podczas spaceru po Kiberze odkryli niewidzianą [ang. unseen] stronę Nairobi poprzez wizytę w Kiberze, największym afrykańskim slumsie, który jest domem dla ponad miliona Kenijczyków. Więcej informacji znajduje się na ich stronie internetowej: www.explorekibera.com.

³⁵ W sierpniu 2015 roku organizacja Victorious Bones Group podzieliła się i od tego czasu badania prowadziłam w nowopowstałej organizacji Victorious Craft Group choć przywołuje w artykule notatki głównie z wycieczek sprzed podziału tj. z 2014 roku.

³⁶ Porównaj: www.explorekibera.com.

³⁷ Porównaj: www.kiberatours.com.

biznesmenem”, a slums nazywali „miastem możliwości”, czyli autonomiczną częścią Nairobi, w której istnieje wiele możliwości podejmowania aktywności zarobkowej.

Spacer po Kiberze rozpoczyna się od przejścia przez targ Toi. „Na targu Toi można kupić wszystko poza narkotykami i samochodami”³⁸ informuje nas przewodnik o imieniu Francis³⁹. Jest to jeden z największych targów w Nairobi. Rozciąga się od wejścia do Kibery od strony ulicy Ngong, przez część wioski Makina aż do kolejnej – Karanji. Targ funkcjonuje 7 dni w tygodniu od świtu do zmierzchu. Bardzo wielu mieszkańców Kibery znajduje tu pracę. Targ dzieli się na część otwartą ze straganami i na tę zamkniętą, ze sklepami w niedużych blaszanych barakach. Na targu można kupić artykuły żywnościowe – owoce, warzywa, różne rodzaje zbóż, mięs i ryb, mleko, jajka, mąkę na *ugali* czy *chapati* i wiele innych produktów. W innej części sprzedawane są ubrania, zarówno te dla kobiet, mężczyzn, jak i dla dzieci. Są stoiska z bielizną – majtki, skarpetki, biustonosze, z szerokim asortymentem obuwia, spodni, spódnic, sukienek, koszul i bluzek, a także kurtek. Większość z nich to ubrania używane z krajów Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych. Nie brakuje także stoisk ze sprzętem elektronicznym, materiałami budowlanymi, wyposażeniem domu – plastikowymi talerzami, kubkami, różnej wielkości wiadrami czy baniakami na wodę, a także przyborami szkolnymi czy zabawkami dla dzieci. W niedużych blaszanych barakach funkcjonują warsztaty stolarskie, krawieckie oraz obróbki kości zwierząt hodowlanych, z których wytwarza się biżuterie i ozdoby. Według Francisca to dzięki szerokiemu asortymentowi produktów dostępnych na targu Toi mieszkańcy Kibery nie muszą chodzić do supermarketów.

Innym miejscem odwiedzanym podczas spaceru jest biogazownia, która znajduje się w części Kibery nazywanej Gatwekera. Jest to okrągły budynek usytuowany przy skarpie, z której rozciąga się widok na dużą część slumsu. Jest on powielany w wielu przekazach medialnych, stając się istotnym oznacznikiem Kibery, a wizyta w tym miejscu jest spełnieniem oczekiwań odwiedzających, nadającym autentyczności ich doświadczeniu. Jest to dobry moment dla Francisca by przybliżyć historię tego miejsca.

„Słowo Kibera, a właściwie Kibra, oznacza z języka nubijskiego las, gdyż niegdyś cały ten obszar był porośnięty przez gęsty las. Na początku XX wieku Brytyjczycy osiedlili na tym obszarze Nubijczyków z Sudanu, a po II wojnie światowej zamieszkały tu osoby pochodzące z innych części Kenii, migrujące do Nairobi w poszukiwaniu pracy”⁴⁰.

Następnie Francis pokazuje bloki z czerwonymi dachami, które widać w oddali. Tłumaczy, że zostały one wybudowane w ramach programu podnoszenia poziomu życia w slumsie.

„W sumie w ramach programu wybudowano 1500 mieszkań, ale współpraca pomiędzy ONZ a kenijskim rządem nie ułożyła się, stąd większość osób które otrzymały mieszkania, po niedługim czasie, z kilku powodów wróciła do Kibery. Pierwszym powodem było osłabienie więzi społecznych. W Kiberze, ludzie mieszkają tak blisko siebie, że każdy zna i dba o każdego. Zawsze wiesz, co się dzieje u twojego sąsiada. Po drugie większość osób to mikro przedsiębiorcy. Każdy prowadzi w Kiberze swój mały biznes, a dom jest często podzielony na część mieszkalną i sklep lub warsztat. Po trzecie i najważniejsze, czynsz w mieszkaniach zaoferowanych mieszkańcom Kibery był znacznie wyższy od kosztów wynajmu domów w slumsie. W pierwszym wypadku sięgał 5000 kenijskich szylingów⁴¹, a w drugim mógł wynosić jedynie 500 kenijskich

³⁸ Notatki z wycieczki z dnia: 22 czerwca 2014 roku.

³⁹ Imię przewodnika zostało zmienione by zapewnić mu anonimowość.

⁴⁰ Notatki z wycieczki z dnia: 11 sierpnia 2014 roku.

⁴¹ Przybliżona równowartość to ok. 200 PLN.

szylingów⁴². W rezultacie mieszkańcy Kibery wrócili do swych poprzednich domów, podnajmując mieszkania w blokach wybudowanych w ramach realizacji tego programu innym mieszkańcom Nairobi”⁴³.

Następnie Francis odwraca się w stronę okrągłego budynku i tłumaczy, że jest to biogazownia, która spełnia kilka funkcji. Są w niej toalety i prysznice dla kobiet i mężczyzn. Jest duży zbiornik na wodę. W biogazowni produkuje się gaz niezbędny do gotowania, a na drugim poziomie znajduje się duże pomieszczenie, w którym organizuje się różne spotkania, a obecnie ogląda się mecze piłki nożnej (trwają mistrzostwa świata w piłce nożnej).

W trakcie spaceru przewodnicy zwracają uwagę odwiedzających na tory kolejowe, słupy elektryczne oraz niedawno postawione latarnie, które gwarantują bezpieczeństwo w slumsie. Tory kolejowe podobnie jak widok na Kiberę ze skarpy przy biogazowni to ważny oznacznik tego slumsu pojawiający się w wielu filmach, reportażach telewizyjnych czy na zdjęciach w raportach organizacji pozarządowych oraz instytucji międzynarodowych. Przewodnicy opisują mieszkańców Kibery jako pracowitych, podejmujących się różnych dorywczych zajęć. Kobiety są gospoiami, praczkami, opiekunkami do dzieci, sprzedają warzywa i owoce czy używane ubrania. Mężczyźni to stróże, pracownicy budowlani, kierowcy i konduktorzy mini-busów i autobusów.

Przedstawiciele odwiedzanych organizacji opowiadają o swoich unikalnych pomysłach na prowadzenie i dalszy rozwój działalności ekonomicznej, która jednocześnie przyczynia się do rozwiązywania problemów społecznych. Członkinie Power Women Group – organizacji skupiającej kobiety będące nosicielkami wirusa HIV/chore na AIDS – otworzyły sklep z robioną przez siebie biżuterią i szytymi własnoręcznie ubraniami, a także organizują kursy krawiectwa i fryzjerstwa dla młodych kobiet, które musiały ze względów finansowych przerwać edukację. Niezależność finansowa jest dla nich sposobem na walkę z chorobą – stać je na lekarstwa jak i zakup odpowiedniego pożywienia, jest źródłem poczucia satysfakcji i godności. Kobiety podkreślają, że ich misją jest wspieranie mieszkanki Kibery w podejmowaniu działalności zarobkowej, by w ten sposób zapobiegać zjawisku przemocy w rodzinie i dlatego otworzyły punkt opieki dziennej nad dziećmi, w którym kobiety mogą zostawić dzieci na kilka godzin by zająć się aktywnością zarobkową. Członkowie i członkinie Victorious Craft Group zajmują się przetwarzaniem kości zwierząt hodowlanych, takich jak krowy czy kozy, w biżuterię. Jest to dość powszechne zajęcie w Kiberze, ale w ramach stowarzyszenia mają więcej możliwości promocji i sprzedaży swoich wyrobów. Założyli mini-sklep, a także nawiązali kontakty z partnerami handlowymi w różnych krajach świata – w Ugandzie, w Finlandii czy w Kanadzie. Od czasu do czasu prowadzą także szkolenia dla młodych ludzi z technik wyrobu biżuterii z kości zwierząt hodowlanych, jak sami podkreślają w ten sposób przyczyniają się do wzrostu poziomu zatrudnienia wśród młodych ludzi nieposiadających wykształcenia.

Podczas wycieczek odwiedzanych jest także kilka przedszkoli lub szkół, prowadzonych w oparciu o zaangażowanie wolontariuszy, którzy zarządzają nimi, jednocześnie będąc w nich nauczycielami. Przedstawiciele tych inicjatyw edukacyjnych podczas rozmów z odwiedzającymi podkreślają, że owe placówki edukacyjne są dedykowane dzieciom pochodzącym z najbiedniejszych rodzin, w których brakuje jednego bądź dwóch rodziców i nie stać ich na uiszczenie jakichkolwiek opłat. Mówiąc o wyzwaniach związanych z prowadzeniem przedszkoli i szkół podkreślają swój wysiłek i wkład, w tym także finansowy, niezbędny do codziennego funkcjonowania tych placówek. Wizyty w domach odbywają się na początku lub na końcu wycieczki. Odwiedzający są zapraszani do domów przewodników wycieczek, by mogli zaspokoić ciekawość i obejrzeć typowy dom mieszkańca Kibery. W zależności od ilości czasu i zaangażowania przewodników, opowiadają oni

⁴² Przybliżona równowartość to ok. 20 PLN.

⁴³ Notatki z wycieczki z dnia: 11 sierpnia 2014 roku.

o przestrzeni domku, codziennym życiu, a także odpowiadają na pytania uczestników wycieczek. Wrażenia turystów z takiego spotkania są następujące:

„Dowiedziałem się podczas wycieczki jak ludzie tutaj żyją, jak ich życie różni się ale zarazem też jak jest podobne do naszego życia [...] moją uwagę zwróciło to jak przerabiają rzeczy bez wartości na wartościowe przedmioty, jest to rodzaj przedsiębiorczości, która staje się ich źródłem utrzymania”⁴⁴.

Turystyka w slumsach jest tematem badań i opracowań naukowych od trzech dekad tj. od czasu odrodzenia się pod koniec lat 80-tych XX wieku tej niszowej praktyki zwiedzania najuboższych części miast [Frenzel, Koens 2012, s. 196]. Badania wycieczek po slumsach nie są przypisane do jakiegokolwiek dyscypliny naukowej, dlatego stosowane są przeróżne podejścia metodologiczne i teoretyczne. Większość uczonych bada konkretne studia przypadków⁴⁵. Każdy z nich jest od siebie bardzo różny i dlatego trudno porównywać ze sobą pojęcia czy przenosić założenia lub podejścia teoretyczne z jednego przypadku na inny. Każda z dzielnic ubóstwa ma inną historię oraz jest to inna przestrzeń pod kątem społeczno-kulturowym i ekonomiczno-politycznym, a różnice występują nie tylko dla przykładu pomiędzy slumsami (*townships*) w Republice Południowej Afryki a fawelami w Brazylii, ale także pomiędzy dzielnicami ubóstwa w Johannesburgu i Kapsztadzie czy Rio de Janeiro i Sao Paulo. W związku z tym wycieczki po tych miejscach też znacznie różnią się od siebie [Frenzel, Koens 2012, s. 198] choć w ramach wszystkich z nich dochodzi do reinterpretacji znaczeń ubóstwa w „coś” co łatwiej opowiedzieć i sprzedać [Frenzel, Koens 2012, s. 199].

Osoby odwiedzające Kiberę deklarują, że wycieczka po slumsie była doświadczeniem edukacyjnym, otwierającym im oczy i zmieniającym ich perspektywę. Wycieczki są procesami komunikacji, w ramach których są wytwarzane znaczenia i sensory kształtujące „kulturę slumsu”. Jest to pojęcie zakładające podejście sytuacyjne, którego w rezultacie przeprowadzonych badań zaczęłam używać zamiast pojęcia „kultura ubóstwa” (porównaj z celem badań), gdyż Kibera podlega ciągłym przemianom w wyniku działania licznych przepływów i mobilności w wymiarze zarówno lokalnym, jak i globalnym. Sprawia to, że każda z wycieczek jest nieco inna albowiem współtworzą ją aktorzy społeczni – zarówno organizatorzy jak i odwiedzający, a także to w jakich okolicznościach i w jaki sposób komunikują się między sobą. Narracje są głównie konstruowane przez przewodników oraz przez przedstawicielki i przedstawicieli odwiedzanych organizacji i pełnią funkcję zarówno komunikacyjną jak i transformacyjną. Ich treść zależy zarówno od indywidualnych umiejętności tych osób, jak i ich historii życia czy aktualnych potrzeb które chcą w danej chwili zaspokoić. Nieco inaczej opowiadają osoby słabiej znające język angielski, narracje osób mieszkających kilka lat w Kiberze różnią się od osób żyjących w tym miejscu od wielu lat, a także jeśli dana osoba czy organizacja ma jakiś palący problem to mniej lub bardziej świadomie wspomina o nim odwiedzającym. Rozmowy inicjują też sami odwiedzający zadając wiele pytań o slums, życie w Kiberze czy funkcjonowanie odwiedzanych organizacji.

Narracje można podzielić na te konstruowane wokół potrzeb mieszkańców Kibery i na te odpowiadające na oczekiwania odwiedzających. Mieszkańcy Kibery organizują wycieczki, gdyż jest to dla nich możliwość zmiany swojego wizerunku, jak i obrazu miejsca, w którym mieszkają (ich zdaniem silnie modyfikowanego przez przekazy medialne), a także jest to dla nich jeden ze sposobów zarabkowania. Osoby odwiedzające Kiberę pragną doświadczenia,

⁴⁴ Rozmowa z turystami podczas wycieczki w dniu 27 sierpnia 2016.

⁴⁵ Duża liczba już przebadanych i opisanych studiów przypadków sprzyja podejmowaniu prób zestawiania ich ze sobą w celu lepszego zrozumienia ich specyfiki. Jedną z takich inicjatyw był projekt badawczy pn. „Inequality Tourism in the Americas: Commodifying Urban Poverty and Violence” (pl. „Turystyka nierówności w Amerykach: Utowarowienie miejskiego ubóstwa i przemocy”), w ramach którego porównywano ze sobą przypadki wycieczek po ubogich dzielnicach trzech miast Ameryki Łacińskiej – miasta Meksyk w Meksyku, Kingston na Jamajce oraz Rio de Janeiro w Brazylii.

które będzie dla nich prawdziwe i autentyczne, a także deklarują, że motywuje ich chęć wsparcia finansowego mieszkańców Kibery. Odpowiadając na moje pytania po wycieczce dotyczące ich percepcji tego miejsca podkreślali, że toczy się w nim normalne życie, a jego mieszkańcy są ludźmi pracowitymi i przedsiębiorczymi, przyjaźnie nastawionymi do odwiedzających Kiberę osób. Zwracali uwagę na silne poczucie wspólnoty oraz hart ducha i niezłomność mieszkańców slumsu, szczególnie w kontekście pokonywania wyzwań związanych z funkcjonowaniem w trudnych warunkach bytowych. Choć Kibera nadal jest dla nich slumsem, o czym wspominali zwracając uwagę na prowizoryczne zabudowania, brak kanalizacji czy porożrzucane wszędzie śmieci, to mocno podkreślali, że jej mieszkańcy starają się aktywnie poprawić swoją sytuację życiową. Ich obraz Kibery poszerzył się o to, jak wygląda w niej choć trudne, to jednak codzienne i normalne życie.

Podsumowanie: uwidaczniając „prawdziwe miasto”

Zastosowane przeze mnie podejście, polegające na długotrwałych, bo trwających na przestrzeni trzech lat, badaniach etnograficznych, jest nadal dość rzadkie. Niemniej zrozumienie zjawiska wycieczek po slumsach z perspektywy organizatorów, którzy są ich mieszkańcami i w szerszym kontekście relacji społeczno-ekonomicznych w slumsie, daje pełniejszy obraz zachodzących w trakcie wycieczek procesów. Slumsy powstają w wyniku pojawiających się możliwości przemieszczania się oraz w rezultacie samych migracji. Są efektem postępu i nowoczesności, oznaką rozwoju miast, stając się domem dla migrantów z innych części kraju czy z zagranicy [Durr 2012, s. 708]. Są one także przedmiotem „turystyfikacji”, czyli procesów związanych z rozwojem turystyki [Durr 2012, s. 709; Salazar 2009]. We współczesnym zglobalizowanym świecie, wyobrażenia turystyczne są reprodukowane przy pomocy cyfrowych i elektronicznych środków komunikacji, a informacje wizualne o stylach życia czy wydarzeniach w odległych krajach są przekazywane ze stale rosnącą prędkością [Linke 2012, s. 294-295].

Wycieczki po ubogich dzielnicach miast tzw. Globalnego Południa zakładają uczynienie widocznym „prawdziwego miasta”, czy to w Afryce, Azji czy w Ameryce Południowej [Freire-Medeiros 2012, s. 167]. Są to tzw. *reality tours*, które umożliwiają bezpośrednie i bezpieczne zwiedzanie obszarów społecznie zmarginalizowanych, wyidealizowanych jako doskonała opozycja wobec rzeczywistości w krajach pochodzenia turystów [Freire-Medeiros 2012, s. 23]. Rozróżnienie pomiędzy tzw. Globalnym Południem, a tzw. Globalną Północą ma olbrzymie znaczenie, podobnie jak pomiędzy tym co lokalne i globalne, a także perspektywą uboższego mieszkańca slumsu i zamożnego globtrotera [Steinbrink 2012, s. 230-231]. Istotne jest zatem spojrzenie z szerszej perspektywy społeczno-kulturowej, które pozwala na lepsze rozumienie czemu i w jaki sposób wycieczki po slumsach są organizowane [Durr 2012, s. 709]. Malte Steinbrink zachęca także do badania wpływu wycieczek po ubogich dzielnicach miast tzw. Globalnego Południa na kształtowanie się postaw mieszkańców krajów tzw. Globalnej Północy, gdy efekt zaskoczenia czy zdziwienia wywołany udziałem w wycieczce przestaje działać [Frenzel, Koens, Steinbrink, Rogerson 2015, s. 245].

Według moich obserwacji jest wiele powodów ponownej, po pewnym czasie od chwili udziału w wycieczce, zmiany percepcji Kibery i jej mieszkańców u osób odwiedzających ten slums, ale pragnę zwrócić uwagę na dwa z nich. Pierwszym jest kwestia własności ziemi w slumsie, drugim zaś rola przekazów medialnych, w szczególności odnośnie burzliwych wydarzeń budzących zainteresowanie opinii publicznej na całym świecie. Na wybór Kibery jako miejsca zamieszkania mają wpływ więzi etniczne i stosunki pokrewieństwa z osobami, które wcześniej osiedliły się w tym miejscu, jak i dostęp do niedrogich lokali. W pierwszych latach istnienia Kibery była terenem kontrolowanym przez Nubijczyków. Był to ich „złoty okres”, w którym rozwijali oni sektor najmu oferując możliwości taniego zakwaterowania przyjezdnym z innych części kraju [Amis 1983, s. 154]. W chwili odzyskania przez Kenię

niepodległości podpisano deklarację, iż Kibera rozciąga się na ziemi należącej do państwa, lecz Nubijczycy nadal mają prawo stawiać na niej budynki. W ten sam sposób przedstawiciele innych grup etnicznych – z czego skorzystali przede wszystkim przedsiębiorcy Kikuju, otrzymali nieformalne prawo zajmowania ziemi w Kiberze i stawiania na niej zabudowań [Amis 1983, s. 166]. Konsekwencje tej polityki są do dnia dzisiejszego dotkliwe, gdyż spowodowały niekontrolowane i nieautoryzowane zajmowanie ziemi i lukratywne inwestycje w lokale o bardzo niskim standardzie, co wzmocniło już istniejące układy sił w polityce lokalnej i krajowej.

W grudniu 2007 roku odbyły się w Kenii wybory prezydenckie, w których konkurowało ze sobą głównie dwóch kandydatów: Mwai Kibaki oraz Raila Odinga, wywodzących się ze skonfliktowanych ze sobą grup etnicznych – odpowiednio Kikuju i Luo. Rywalizację o władzę i wpływy poprzedziła zażarta kampania wyborcza, której obraz był następujący:

Kibera – jej rozklekotane zabudowania niebezpieczne rozlokowane na skraju urwiska, z otwartymi ściekami przepływającymi przez główne ulice – jest pokryta plakatami zapowiadającymi kampanię prezydencką dwóch konkurujących ze sobą kandydatów [Flood 2013]

Zwycięzcą wyborów został ogłoszony Mwai Kibaki, choć według zachodnich obserwatorów doszło do fałszerstw, ponieważ w niektórych okręgach oddano więcej głosów niż liczba osób uprawnionych do głosowania [Gettleman 2007]. Opozycja okrzyknęła wówczas „prezydentem ludu” Raila Odinga. Manipulacje polegające na przekupstwie i nastawianiu jednej grupy etnicznej przeciwko drugiej grupie, prowadzone przez szefów kampanii dwóch głównych kontrkandydatów w bardzo krótkim czasie, wywołały krwawe zamieszki w różnych częściach kraju, w tym i w Kiberze, a światowe media m.in. tak opisywały tę sytuację:

Tysiące młodych ludzi zerwało się w Kiberze – slumsie zamieszkałym przez milion ludzi, do walki ulicznej wymachując patykami, rozwalając lepianki, paląc opony i ciskając kamieniami. Żołnierze wyszli na ulice by ich powstrzymać [...] Rodziny Kikuyu pakowały swoje dobytki i uciekały samochodami [...] Ten kraj przeszedł długą drogę – stwierdziła obserwatorka wyborów, a teraz cofnęliśmy się wiele lat wstecz [Gettleman 2007].

Według wyników badań prowadzonych w różnych dzielnicach ubóstwa, wycieczki po nich są praktyką „oswajania” ubóstwa, w ramach której nabiera ono innych znaczeń. Jest wiele przykładów dobrych praktyk – alternatywnych form turystyki, które przyczyniają się do rozwiązywania sporów czy konfliktów poprzez kształtowanie postaw opartych na rozumieniu relacji międzykulturowych oraz na globalnej solidarności. Salazar zwraca uwagę, że „kultura pokoju” musi wytworzyć się wewnątrz danego społeczeństwa, nie może zostać narzucona z zewnątrz dlatego bardziej poprawnie jest używanie tego pojęcia w liczbie mnogiej [Salazar 2006, s. 323]. Jej formułowanie odnosi się zarówno do kwestii pokoju wewnątrz danej kultury jak i w momencie interakcji pomiędzy różnymi kulturami [Salazar 2006, s. 323]. Sprzyja temu sytuacja gdy spotkanie z „Innym” jest okazją do rozwoju intelektualnego i duchowego, a także przebiega bez użycia przemocy. Jest to jednak bardzo uproszczone spojrzenie na skomplikowane relacje pomiędzy turystyką a relacjami między etnicznymi czy stosunkami międzynarodowymi [Salazar 2006, s. 323].

Podsumowując turyści odwiedzając slumsy w ramach wycieczek nanoszą je na mapy miast. Jako osoby z zewnątrz, interesują się tym co jest ukryte lub nieoczywiste i przez to ciekawe w topografii miasta [Frentzel 2016, s. 98]. Motywacja do zobaczenia tych miejsc nie jest waloryzacją opartą jedynie lub przede wszystkim na wartościach materialistycznych. Inne wartości – intelektualne czy duchowe, są dla nich ważniejsze w podejmowaniu decyzji o wyborze destynacji podróży [Frentzel 2016, s. 79]. Siła wytwarzania innej sfery symbolicznej – w sensie społeczno-kulturowym, ekonomicznym i politycznym w ramach

wycieczek po slumsach jest duża i może być włączona do politycznego dyskursu na poziomie lokalnym jak i globalnym jako element wzmacniający interesy grup marginalizowanych [Salazar 2006, s. 326]. Tym samym warto podkreślić, że obrazy medialne nigdy nie przekazują treści nacechowanych neutralnie, często zawierają silny ładunek emocji [Salazar 2009, s. 65], szczególnie te ilustrujące jakieś burzliwe wydarzenia, a pozbawione omówienia mogą wywoływać litość zamiast empatii.

Bibliografia

- Amis P. H., 1983, *A Shanty Town of Tenants: The Commercialization of Unauthorized Housing in Nairobi 1960-1980* (praca doktorska), Kent
- Appadurai A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Zbigniew Pucek, Universitas, Kraków
- Burgold J., Frenzel F., Rolfes M., 2013, *Observations on slums and their touristification*, „Journal of the Geographical Society”, vol. 144, nr 2, s. 99-104
- Cocks C., 2001, *Doing the Town. The Rise of Urban Tourism in the United States, 1850-1915*, University of California Press, Berkley
- Desgroppes A., Taupin S., 2011, *Kibera: The Biggest Slum in Africa?*, „Les Cahiers d’Afrique de l’Est”, 44 / 2011, s. 1-9
- Durr E., 2012, *Urban poverty, spatial representation and mobility: touring a slum in Mexico*, „International Journal of Urban and Regional Research”, vol. 36, s. 706-24
- Freire-Medeiros B., 2012, *Touing Poverty*, Routledge, London
- Frenzel F., Koens K., 2012, *Slum Tourism: Developments in a Young Field of Interdisciplinary Tourism Research*, „Tourism Geographies” vol. 14, nr 2, s. 195–212
- Frenzel F., Koens K., Steinbrink M., 2012, *Slum Tourism: poverty, power and ethics*, Routledge, London
- Frenzel F., Koens K., Steinbrink M., Rogerson Ch. M., 2015, *Slum Tourism: State of the art*, „Tourism Review International”, vol. 18, s. 237-252
- Frenzel F., 2016, *Slumming it! The Tourist Valorization of Urban Poverty*, Zed Books, London
- Gutowska A., 2018, *Być „chodzącą organizacją pozarządową” w Kiberze – badania terenowe a działalność aktywistyczna*, „Etnografia. Praktyki, Teorie, Doświadczenia”, nr 4/2018, s. 221-235
- Ham A., Butler S., Thomas K., 2015, *Kenya travel guide*, Lonely Planet, New York
- Hammersley M., Atkinson P., 2000, *Metody badań terenowych*, przeł. Sławomir Dymczyk, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań
- Ingersoll E., 1906, *Rand, McNally & Co.’s handy guide to New York City*, Rand, McNally, Chicago
- Konecki K. T., 2019, *Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomiędzy procedurami a intuicją*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, Tom XV nr 3, s. 30-54
- Koven S., 2004, *Slumming. Sexual and social politics in Victorian London*, Princeton University Press, Princeton
- Linke U., 2012, *Mobile Imaginaries, Portable Signs: Global Consumption and Representations of Slum Life*, „Tourism Geographies”, vol. 14, nr 2, s. 294-319
- MacCannell D., 2002, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. Ewa Klekot, Anna Wieczorkiewicz, Wydawnictwo MUZA SA, Warszawa
- Meschank J., 2011, *Investigations into slum tourism in Mumbai: poverty tourism and the tensions between different constructions of reality*, „Geojournal” nr 76, s. 47-62

- Moran D., Moran D., 2011, *Świat na sprzedaż. Zestaw scenariuszy dla gimnazjum na temat zawłaszczania ziemi w krajach globalnego Południa*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa
- Mowforth M., Munt I., 2009, *Tourism and Sustainability. Development, globalisation and new tourism in the Third World*, Routledge, London
- Obombo K. M., 2012, *Slum tourism in Kibera, Nairobi, Kenya. Philanthropic Travel or Organized Exploitation of Poverty?* Lambert Academic Publishing, Saarbrücken
- Pawelczak M., 2004, *Kenia*, Wydawnictwo Trio, Warszawa
- Rakowski T., 2001, *Przekroczyć esencjalizm. Zwrot ku antropologii przedtekstowej i fenomenologicznej*, „Prace Kulturoznawcze” XII, Wrocław
- Rakowski T., 2006, *Etnograficzna (nie)wiedza profesjonalna*, [w]: M. Brocki, K. Górny, W. Kuligowski (red.), *Kultura profesjonalna etnologów w Polsce*, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 113-126
- Rakowski T., 2013, *Teren, czas, doświadczenie. O specyfice wiedzy antropologicznej po zwrocie krytycznym*, [w]: T. Buliński, M. Kairski (red.), *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 131-150
- Reason P., Torbert W. R., 2010, *Zwrot działaniowy. Ku transformacyjnej nauce społecznej*, przeł. Maja Lavergne [w]: H. Červinková, B. D. Gołębiak (red.), *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowana*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław, s. 117-152
- Rogerson Ch. M., 2004, *Urban tourism and small tourism enterprise development in Johannesburg: The case of township tourism*, „GeoJournal” 60, s. 249-257
- Rolfes M., 2010, *Poverty tourism: theoretical reflections and empirical findings regarding an extraordinary form of tourism*, „GeoJournal”, 75(5), s. 421-42
- Salazar N. B., 2005, *Tourism and Glocalization. „Local” Tour Guiding*, „Annals of Tourism Research”, vol. 32, nr 3, s. 628-646
- Salazar N. B., 2006, *Building a ‘Culture of Peace’ through Tourism: Reflexive and analytical notes and queries*, „Universitas Humanística”, nr 62, s. 319-333
- Salazar N. B., 2009, *Imaged or Imagined? Cultural Representations and the “Tourismification” of Peoples and Places*, „Cahiers d’Etudes Africaines”, 193-194, s. 49-71
- Smedt J. V. A., 2009, *The Nubis of Kibera: a social history of the Nubians and Kibera slums* (praca doktorska), Utrecht
- Steinbrink M., 2012, *‘We did the Slum!’ – Urban Poverty Tourism in Historical Perspective*, „Tourism Geographies” vol. 14, nr 2, s. 213–234
- Wieczorkiewicz A., 2009, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Universitas, Kraków

Artykuły prasowe i raporty różnych organizacji:

- Flood Z., *Kenya's slum dwellers fear violence as voting in presidential election to begin*, „The Telegraph”, z 3 marzec 2013 (<https://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/kenya/9904514/Kenya-as-slum-dwellers-fear-violence-as-voting-in-presidential-election-to-begin.html>, 26.07.2019)
- Gettleman J., *Disputed Vote Plunges Kenya Into Bloodshed*, „The New York Times”, z 31.12.2007 (<https://www.nytimes.com/2007/12/31/world/africa/31kenya.html>, 26.07.2019)

- Kubania J., Ondieki E., *Madonna's tweet sparks varying views of Kibera slum*, „Daily Nation”, z 10 lipca 2016 (<https://www.nation.co.ke/news/Madonna-tweet-sparks-varying-views-of-Kibera-slum/1056-3288048-rhrclk/index.html>, 26.07.2019)
- Robbins M., *The missing millions of Kibera*, „The Guardian”, z 1 sierpnia 2012 (<https://www.theguardian.com/science/the-lay-scientist/2012/aug/01/africa-propaganda-kibera>, 6.07.2019)
- The Challenge of Slums: Global Report on Human Settlement*, „United Nations Human Settlements Programme”, 2013, (<https://www.un.org/ruleoflaw/files/Challenge%20of%20Slums.pdf>, 26.07.2019)
- Upwardly mobile Africa. *Boomtown slum: A day in the economic life of Africa's biggest shanty-town*, „The Economist”, z 22 grudnia 2012 (<https://www.economist.com/christmas-specials/2012/12/22/boomtown-slum>, 26.07.2019)
- World Social Forum opens in Kenya*, „BBC”, z 20.01.2007, (<http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/6281649.stm>, 06.08.2019)

Strony internetowe

Map Kibera Project, <http://mapkiberaproject.yolasite.com/maps-and-statistics.php>, 30.03.2019

Kibera Tours, www.kiberatours.com, 30.03.2019

Explore Kibera Tours, www.explorekibera.com, 30.03.2019

Projekt „Inequality Tourism in the Americas: Commodifying Urban Poverty and Violence” <http://www.slum-tourism.com/>, 01.06.2019

Materiały z badań terenowych: notatki terenowe z wycieczek w dniach 22 czerwca 2014; 11 sierpnia 2014; rozmowa z turystami podczas wycieczki w dniu 27 sierpnia 2016;

Slumming as sightseeing the images of daily life – the example of Kibera, in Kenya

Keywords: slum tours, poverty, cities, Kibera, images

Abstract

The aim of the article is to discuss the slum tours' experience in the countries of the Global South in view of the growing popularity of these tours among tourists from the Global North since the 1990s on the example of Kibera in Kenya. The paper is based on the ethnographic research which I conducted in the years 2014-2016 when I undertook an anthropological description of Kibera tour experience organized by its inhabitants as the area of negotiation of meanings of poverty and the (self-)identities of slum dwellers. The research included participant observation and interviewing the visitors as well as the slum tours' organizers. The tour guides declared that their aim was to show the positive side of daily life in Kibera, i.e. slum dwellers' pro-active attitude, their hard work and entrepreneurship. I argue that these qualities exhibited by the slum dwellers are the ones that eventually lead to the change of perception of this place. Namely, tourists from the Global North come to view the slum not so much as a poverty-stricken district, but as a city of opportunities.

Artykuł jest wynikiem realizacji projektu pt. Mediacja i redefinicja znaczeń ubóstwa w ramach doświadczenia wycieczki po slumsie Kibera w Kenii (nr projektu: 2015/19/N/HS3/00496) finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.